Sygn. akt II K 238/18

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2019 r.

Sąd Rejonowy w Giżycku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący – SSR Tomasz Zieliński

Protokolant – sekr. Anna Rogojsza, st. sekr. sąd. Aneta Dybikowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G.– Elżbiety Biernackiej, Sebastiana Pilch

po rozpoznaniu w dniu 25.09.2018 r., 15.11.2018 r., 07.12.2018 r., 28.02.2019 r., 09.04.2019 r., 10.05.2019 r., 06.06.2019 r., 23.07.2019 r., 08.10.2019 r., 05.11.2019 r. sprawy

1. ***R. T. (1)***

urodz. (...) w W.

syna M. i I. zd. L.

oskarżonego o to, że:

I. W dniu 02 sierpnia 2017 r. w R. na terenie Ośrodka (...) jako współorganizator obozu żeglarskiego i pełniący funkcję opiekuna i wychowawcy uczestników obozu, na którym ciążył szczególny obowiązek opieki, naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia małoletniego 14- letniego uczestnika obozu D. O. (1) w ten sposób, że zezwolił na używanie do mycia prywatnego pojazdu m-ki M. (...), należącego do niego R. T. (2), sprzętu zasilanego energią elektryczną a mianowicie odkurzacza oraz (...) ciśnieniowej, nie sprawdzając stanu technicznego urządzeń oraz stanu technicznego przedłużacza oraz pozostawiając małoletniego bez opieki przy tej czynności wskutek czego D. O. (1) został porażony prądem w czasie odłączania wtyczki odkurzacza z gniazdka przedłużacza co skutkowało obrażeniami ciała w postaci masywnego obrzęku i zaawansowanym rozmiękaniem tkanki mózgowej i oparzeniami na prawej ręce II stopnia w wyniku czego w dniu 10 sierpnia 2017 r. w/w zmarł w Szpitalu (...) w O. wskutek nieodwracalnych zmian w mózgu

tj. o czyn z art. 160§2 kk i art. 155 kk w zw. z art. 11§2 kk

2. ***R. T. (2)***

urodz. (...) w W.

syna M. i I. zd. L.

oskarżonego o to, że:

II. W dniu 02 sierpnia 2017 r. w R. na terenie Ośrodka (...) jako współorganizator obozu żeglarskiego i pełniący funkcję opiekuna i wychowawcy uczestników obozu, na którym ciążył szczególny obowiązek opieki, naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia małoletniego 14- letniego uczestnika obozu D. O. (1) w ten sposób, że zezwolił na używanie do mycia prywatnego pojazdu m-ki M. (...), należącego do niego i R. T. (1), sprzętu zasilanego energią elektryczną a mianowicie odkurzacza oraz (...) ciśnieniowej, nie sprawdzając stanu technicznego urządzeń oraz stanu technicznego przedłużacza oraz pozostawiając małoletniego bez opieki przy tej czynności wskutek czego D. O. (1) został porażony prądem w czasie odłączania wtyczki odkurzacza z gniazdka przedłużacza co skutkowało obrażeniami

ciała w postaci masywnego obrzęku i zaawansowanym rozmiękaniem tkanki mózgowej i oparzeniami na prawej ręce II stopnia w wyniku czego w dniu 10 sierpnia 2017 r. w/w zmarł w Szpitalu (...) w O. wskutek nieodwracalnych zmian w mózgu

tj. o czyn z art. 160§2 kk i art. 155 kk w zw. z art. 11§2 kk

3. ***A. F.***

urodz. (...) w S.

syna L. i M. zd. K.

oskarżonego o to, że:

III. W dniu 02 sierpnia 2017 r. w R. na terenie Ośrodka (...) jako współorganizator obozu żeglarskiego i pełniący funkcję kierownika obozu, opiekuna i wychowawcy uczestników obozu, na którym ciążył szczególny obowiązek opieki, naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia małoletniego 14- letniego uczestnika obozu D. O. (1) w ten sposób, że zezwolił na używanie do mycia prywatnego pojazdu m-ki M. (...), należącego do wspólników prowadzonej spółki cywilnej (...), sprzętu zasilanego energią elektryczną a mianowicie odkurzacza oraz (...) ciśnieniowej, nie sprawdzając stanu technicznego urządzeń oraz stanu technicznego przedłużacza oraz pozostawiając małoletniego bez opieki przy tej czynności wskutek czego D. O. (1) został porażony prądem w czasie odłączania wtyczki odkurzacza z gniazdka przedłużacza co skutkowało obrażeniami ciała w postaci masywnego obrzęku i zaawansowanym rozmiękaniem tkanki mózgowej i oparzeniami na prawej ręce II stopnia w wyniku czego w dniu 10 sierpnia 2017 r. w/w zmarł w Szpitalu (...) w O. wskutek nieodwracalnych zmian w mózgu

tj. o czyn z art. 160§2 kk i art. 155 kk w zw. z art. 11§2 kk

1. Oskarżonych ***R. T. (1)*** i ***R. T. (2)*** uniewinnia od popełniania czynów zarzucanych im aktem oskarżenia zaś kosztami postępowania na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w części ich dotyczącej obciąża Skarb Państwa.

2. Oskarżonego ***A. F.*** odnośnie czynu zarzucanego mu w pkt III aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 02 sierpnia 2017 r. w R. na terenie Ośrodka (...), jako kierownik wypoczynku organizowanego przez (...) s.c. z siedzibą w R. przy ul. (...) obozu dla dzieci i młodzieży, na którym ciążył szczególny obowiązek opieki nad jego uczestnikami, nieumyślnie naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu małoletniego uczestnika obozu D. O. (1) w wieku 14 lat w ten sposób, że zwolnił go z zajęć, w których miał uczestniczyć w tym dniu i wyraził zgodę na udział w sprzątaniu prywatnego samochodu marki M. (...) użytkowanego przez wspólników spółki cywilnej (...) nie zapewniając w tym czasie właściwej nad nim opieki sprawowanej osobiście lub przez zatrudnionych w tym celu wychowawców oraz nadzoru i kontroli w związku z użyciem podczas sprzątania auta sprzętu elektrycznego w postaci odkurzacza, w szczególności prawidłowości jego podłączenia do źródła energii elektrycznej, a nadto przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny podczas tych prac, w wyniku czego został on podczas rozłączania wtyczki odkurzacza z gniazdka przedłużacza mokrymi rękami, stojąc boso na mokrym podłożu porażony prądem elektrycznym, tj. występku z art. 160§3 kk i za to na podstawie art. 160§3 kk w zw. z art. 33§1 i 3 kk skazuje go na karę grzywny w wysokości 100 (sto) stawek dziennych, przyjmując iż jedna stawka dzienna równa się kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

3. Na podstawie art. 230§2 kpk nakazuje zwrócić zabezpieczone jako dowody rzeczowe zapisane w księdze depozytów tut. sądu pod nr 15/18:

a) kierownikowi Ośrodka (...) w R. przy ul. (...) odkurzacz koloru czerwono-czarnego marki F. (...) P.(...), przedłużacz koloru czarnego i bezpiecznik topikowy;

b) M. T. urządzenie K. k 4.68 koloru żółto-czerwonego (...);

c) A. F. przedłużacz koloru pomarańczowego.

4. Na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych i art. 633 kpk zasądza od oskarżonego ***A. F.*** na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty kwotę 300,00 (trzysta) zł i obciąża go kosztami sądowymi w pozostałym zakresie w 1/3 części tj. w kwocie 1.362,98 (jeden tysiąc trzysta sześćdziesiąt dwa 98/100) zł.

Sygn akt: II K 238/18

UZASADNIENIE

Na podstawie wyników rozprawy głównej Sąd ustalił i zważył, co następuje:

Do Ośrodka (...) (dalej jako: (...)) położonego w R. przy ul. (...) nad Jeziorem R. oskarżeni R. T. (1) i jego brat bliźniak R. T. (2) przyjeżdżali od 2011 roku, początkowo jako uczestnicy obozów organizowanych przez firmę (...), a następnie jako pomocnicy kadry, zaś po ukończeniu w okresie od 12.06.2015 r. do 14.06.2015 r. kursu na wychowawcę wypoczynku i uzyskaniu w dniu 14.06.2015 r. stosownego zaświadczenia, jako wychowawcy. Od 2012 roku jako wychowawca – instruktor w obozach organizowanych przez firmę (...) w (...) w R. uczestniczył również oskarżony A. F., który kurs wychowawcy wypoczynku odbył w okresie od 24.10.2011 r. do 28.10.2011 r., zaś w dniu 2.11.2011 r. uzyskał stosowne zaświadczenie i tam poznał braci R. i R. T. (1). W okresie od 9.06.2016 r. do 10.06.2016 r. A. F. ukończył również kurs na kierownika wypoczynku. Po zdaniu egzaminu sprawdzającego w dniu 10.06.2016 r. wystawiono mu stosowne zaświadczenie, na podstawie którego w 2016 r. był na kolonii organizowanej przez firmę (...) w (...) w R. kierownikiem wypoczynku (dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. T. (1) k. 404-405 w części odczytanej w trybie art. 389 § 1 k.p.k., wyjaśnienia oskarżonego R. T. (2) k. 412-413 w części odczytanej w trybie art. 389 § 1 k.p.k., wyjaśnienia A. F. k. 434-435 w części odczytanej w trybie art. 389 § 1 k.p.k.; zaświadczenia o ukończeniu kursu na wychowawcę wypoczynku k. 27, 38, 39; odpis zaświadczenia o ukończeniu kursu na kierownika wypoczynku k. 24, 25, 26).

W październiku 2016 roku oskarżeni R. T. (1), R. T. (2) i A. F. zawarli umowę spółki cywilnej o nazwie (...) z siedzibą w R. przy ul. (...), którą wpisano do rejestru organizatorów turystyki i pośredników turystycznych pod numerem (...). Jako wspólnicy tak utworzonej spółki po uzyskaniu zaświadczenia o wpisie do rejestru oskarżeni 10 stycznia 2017 roku zawarli z właścicielem (...) w R., firmą (...) sp. z o. o. z siedzibą w K. przy ul. (...), umowę najmu ośrodka, w którym mieli zorganizować obozy młodzieżowe i kolonie dla dzieci w terminach od 1.07. do 10.07 2017 r., od 11.07. do 20.07.2017 r., od 21.07. do 30.07.2017 r. i od 31.07. do 9.08.2017 r. W ramach zawartej umowy wynajmujący zobowiązał się wynająć i oddać w użytkowanie najemcy część (...) w R. przy ul. (...) w postaci miejsc noclegowych w domkach murowanych i pawilonie żeglarskim oraz części wspólne ośrodka zgodnie ze złożonym pisemnie zamówieniem, a nadto dostęp do kąpieliska własnego niestrzeżonego. Zgodnie z art. 92p ust. 1-5 ustawy z dnia 7.09.1991 roku o systemie oświaty (Dz. U. 1991, nr 95, poz. 425 z późn. zm.) kierownikiem tak zorganizowanego wypoczynku miał być A. F., gdyż jako jedyny wspólnik spółki cywilnej (...) – organizatora spełniał łącznie określone w powołanym wyżej przepisie przesłanki. Wychowawcami mieli natomiast być oskarżeni R. T. (1) i R. T. (2), gdyż spełniali wymagania określone w art. 92p ust. 2 wyżej powołanej ustawy oraz zatrudnieni na umowę zlecenia, również spełniający te wymagania, M. M. (2), K. L. i P. B.. Następnie A. F. jako kierownik wypoczynku dzieci i młodzieży a jednocześnie organizator zobowiązany przepisem art. 92d ust. 1-3 wyżej powołanej ustawy zgłosił Kuratorowi Oświaty w G. zamiar zorganizowania wypoczynku w (...) w R. w formie zgłoszenia wypoczynku: nr (...) z dnia 12.06.2017 r. z terminem od 1.07.2017 r. do 10.07.2017 r.; nr (...) z dnia 2.07.2017 r. z terminem od 21.07.2017 r. do 30.07.2017 r.; nr (...) z dnia 13.07.2017 z terminem od 31.07.2017 do 9.08.2017 r. (dowód: wyjaśnienia oskarżonych A. F. jw oraz 633v-534, R. T. (2) jw., R. T. (1) jw. oraz 632v-633; odpis umowy najmu ośrodka k. 163-168; zgłoszenie wypoczynku dzieci i młodzieży k. 32-36, k. 251, k. 252; odpisy zaświadczeń i dyplomów k. 21-30, 38, 39, 41, 43).

Uczestnicy wypoczynku, którzy zgłaszali swój udział w poszczególnych turnusach, wypełniali karty kwalifikacyjne (w przypadku osób małoletnich ich rodzice) oraz byli zapoznawani z regulaminem obozu/kolonii, z którego wynikało, że przełożonym całej kolonii jest kierownik obozu, do którego uczestnicy składają skargi oraz prośby za pośrednictwem opiekunów (wychowawców). Do obowiązków kierownika należało m. in. zapewnienie małoletnim uczestnikom

wypoczynku, właściwej opieki od momentu przejęcia ich przez rodziców do czasu ponownego przekazania rodzicom, zaś w przypadku pełnoletnich uczestników z miejsca i do miejsca zbiórek wyznaczonych przez organizatora wypoczynku oraz nadzór i przestrzeganie bezpiecznych i higienicznych warunków wypoczynku. Każdy wychowawca jako bezpośredni opiekun i organizator czasu powierzonych mu dzieci sprawował natomiast nadzór nad nimi, opiekę i odpowiadał za ich bezpieczeństwo. W organizowanym przez spółkę (...) obozie młodzieżowym i kolonii dla dzieci w (...) w R. w okresie od 31.07.2017 do 9.08.2017 r. uczestniczyli już trzeci raz 14 letni D. O. (1) i jego starszy brat D. (dowód: zeznania J. O. k. 285-286, K. O. k. 289-290; wyjaśnienia oskarżonego R. T. (1) k. 632v-633; odpis karty kwalifikacyjnej uczestnika wypoczynku wraz z regulaminem obozowym k. 637-640; odpis obowiązków kierownika wypoczynku k. 438; odpis zakresu czynności i obowiązków wychowawcy k. 437).

D. O. (1) na terenie Ośrodka mieszkał w domku murowanym m. in. z A. W. i został przydzielony do grupy, której wychowawcą był R. T. (2). Podczas bloku zajęć wieczornych w dniu 1.08.2017 r., które odbywały się w pobliżu kawiarenki na terenie Ośrodka, D. O. (1), A. W. i ich kolega należący do tzw. „młodzieżowej kadry" J. Ś. siedzieli przez pewien czas w zaparkowanym tam samochodzie marki M. (...) użytkowanym przez R. T. (2) oraz R. T. (1). Jedząc w nim nabrudzili i gdy bałagan jaki pozostawili po sobie zobaczył R. T. (1) zdenerwowany poinformował o tym kierownika A. F.. Podczas rozmowy, którą przeprowadzono z nimi przyznali się oni i w związku z tym A. F. przekazał im, że z R. T. (1) i R. T. (2) zastanowią się nad ewentualnymi konsekwencjami, w szczególności nad ich uczestnictwem następnego dnia w wieczornym bloku zajęć w kawiarence. W dniu 2 sierpnia 2017 r. przed pierwszym blokiem zajęć D. O. (1) z A. W. w obawie przed zapowiedzianymi konsekwencjami postanowili udać się do pokoju gdzie przebywali kierownik oraz wychowawcy i zaproponować sprzątnięcie samochodu. Zastali tam A. F. i R. T. (1). Na ich propozycję A. F. jako kierownik obozu zgodził się i w związku z tym, że obecność na wszystkich zajęciach zgodnie z regulaminem była obowiązkowa, zwolnił ich z udziału w dwóch pierwszych blokach zajęć, w których mieli uczestniczyć. W tym dniu D. O. (1) był przypisany do grupy R. T. (2) i miał uczestniczyć w prowadzonych przez niego zajęciach z piłki nożnej. Podczas zbiórki z uczestnikami zajęć przekazano R. T. (2), że D. nie będzie uczestniczył w nich oraz że został zwolniony przez kierownika, w związku z czym wykreślił go ze swojej grupy. W międzyczasie samochód M. (...) został zaparkowany przez nieustaloną osobę w pobliżu budynków hangaru-magazynu i warsztatu, gdzie był myty i przechowywany sprzęt, którego używano podczas zajęć. D. (...) udali się do samochodu w sprzątaniu którego miał pomóc im J. Ś. i w związku z tym dołączył on do nich. W tym czasie R. T. (1) przygotowywał się do zajęć na quadach, zaś A. F. miał z K. L. – wychowawczynią zabezpieczać na skuterze wodnym zajęcia uczestników obozu na kajakach. Zwalniając D. (...) z zajęć, w których mieli uczestniczyć oraz wyrażając zgodę na sprzątanie samochodu oskarżony A. F. pomimo ciążącego na nim obowiązku zapewnienia im w tym czasie właściwej opieki oraz nadzoru i przestrzegania bezpieczeństwa i higieny przy wykonywanych pracach nie wyznaczył im żadnego opiekuna, w szczególności nie polecił, by opiekę taką sprawowali wychowawcy grup, do których byli przypisani. Sam także nie przejął nad nimi opieki i nie nadzorował sprzątania przez nich samochodu, a nadto nie określił zakresu prac, jaki mieli wykonać oraz przy użyciu jakich urządzeń i sprzętu. W czasie gdy wychowawcy przygotowywali się z uczestnikami zajęć, które mieli w tym dniu z ich udziałem prowadzić, D. O. (1), A. W. i J. Ś. przystąpili do sprzątania samochodu, przez co rozumieli jego odkurzenie, wytarcie kurzu w kabinie i umycie go. W tym właśnie celu przestawiono auto w miejsce, w którym był dostęp do wody i do elektryczności, a nadto po zajęciach myto również sprzęt. Przygotowując się do zajęć wychowawcy oraz kierownik obozu do czasu gdy udali się na nie widzieli całą trójkę przy samochodzie do sprzątania którego D. O. (1) przyniósł odkurzacz. W tym celu udał się do recepcji, gdzie zastał pracownicę Ośrodka (...). Na jej pytanie po co mu odkurzacz poinformował ją, że ma posprzątać samochód kadry. Odkurzacza jednak nie otrzymał, gdyż jeden wypożyczyła ona firmie, która sprzątała pomieszczenie kawiarenki, zaś z drugiego miały korzystać pracownice, które sprzątały domki. Ostatecznie bez jej wiedzy przyniósł jednak odkurzacz, który dostał prawdopodobnie od osób sprzątających kawiarenkę. W międzyczasie D. (...) opuścił J. Ś., który jako „młoda kadra" został przydzielony do pomocy przy zajęciach grupy z quadami, której opiekunem był R. T. (1). Widział on, że posiadali oni już wówczas odkurzacz, który został przez nich podłączony do prądu w pobliskim warsztacie za pomocą przedłużacza w kolorze pomarańczowym zakupionego przez A. F.. O godzinie 10.30 rozpoczął się pierwszy blok zajęć. R. T. (2) z grupą uczestników w związku z tym przystąpił do zajęć z piłki nożnej. Jego brat R. T. (1) quadami z uczestnikami przydzielonymi w tym dniu do jego grupy korzystając z pomocy J. Ś. wyjechał z terenu Ośrodka do pobliskiego lasu. Z grupą trzech osób na wycieczkę rowerową udał się P. B., zaś M. M. (2) prowadziła zajęcia z grupą uczestników z udziałem psów. Kierownik obozu A. F. udał się natomiast

z K. L., której pomagał w zajęciach z grupą dzieci na kajakach pływając na skuterze wodnym (dowód: zeznania P. B. akta II Ko 458/18 SR Wrocław-Śródmieście k. 113-134 zał. adresowego w szczególności protokół przesłuchania świadka k. 611-613 i k. 280-282 w części odczytanej w trybie art. 391 § 1 k.p.k.; J. Ś. akta II Ko 1081/18 SR Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie k. 80-112 zał. adresowego w szczególności protokół przesłuchania świadka 611-613 oraz 283-284 w części odczytanej w trybie art. 391 § 1 k.p.k.; K. L. akta sprawy II Ko 1/19 SR w Chorzowie k. 135-183 zał. adresowego w szczególności protokół przesłuchania świadka k. 621-625 oraz 314-315 i 541-542 w części odczytanej w trybie art. 391 § 1 k.p.k., M. M. (2) k. 271-276, M. M. (3) k. 630v-631v oraz 305-307 w części odczytanej w trybie art. 391 § 1 k.p.k., A. W. k. 507v-508 oraz 113 i 300 w części odczytanej w trybie art. 391 § 1 k.p.k., E. K. k. 532-532v, K. G. k. 260-263; wyjaśnienia R. T. (1) jw., R. T. (2) jw. i k. 633-633v, A. F. jw.; protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną k. 9-11 i 92-95; protokół oględzin przedłużacza koloru pomarańczowego wraz z dokumentacją fotograficzną k. 118-120; protokół oględzin przedłużacza koloru czarnego wraz dokumentacją fotograficzną k. 121-124; protokół oględzin odkurzacza wraz z dokumentacją fotograficzną k. 114-117).

Kontynuując sprzątanie samochodu po udaniu się przez wychowawców – opiekunów oraz kierownika obozu z uczestnikami na poszczególne bloki zajęć D. (...) pozostali bez jakiejkolwiek opieki i nadzoru. Sprzątanie samochodu już wcześniej rozpoczęli od oblania go z zewnątrz wodą za pomocą węża ogrodowego. Następnie przystąpili do wycierania i czyszczenia przy użyciu wilgotnych ściereczek wnętrza auta w czym pomagał im wcześniej J. Ś.. Podczas sprzątania D. O. (1) był bez butów i chodził po mokrej trawie boso. Po wyczyszczeniu samochodu z zewnątrz przystąpił on do jego dalszego odkurzania. W tym czasie A. W. poszedł do domku, w którym byli zakwaterowani po wodę do picia, gdyż było bardzo gorąco. Po powrocie około godziny 12.30 D. poinformował go, że prawdopodobnie zepsuł się odkurzacz gdyż jak dodał „nie chce się włączyć". Podczas gdy przystąpił do wyjmowania rzeczy z bagażnika w pewnym momencie usłyszał odgłos upadku. Patrząc w kierunku skąd dochodził zobaczył leżącego na mokrej trawie D.. Trzymał on w jednej ręce przedłużacz koloru pomarańczowego a w drugiej czarny przewód od odkurzacza i ciężko oddychał oraz na nic nie reagował. Został on porażony prądem w chwili gdy w jego rękach znalazło się gniazdko przedłużacza z umieszczoną w nim wtyczką odkurzacza, które leżały wcześniej na mokrej trawie. A. W. mając na nogach buty natychmiast podbiegł do leżącego kolegi i przy użyciu suchych rękawów koszuli, którą miał na sobie, wyrwał z jego rąk oba przewody, a następnie rozłączył je wyciągając wtyczkę z gniazdka. Gdy zorientował się, że D. jest nieprzytomny, zadzwonił na pogotowie oraz do ratownika obozowego P. B. i przystąpił do reanimacji. Po chwili dołączył do niego kierownik ośrodka (...), którego o wypadku zawiadomiła pracująca w recepcji E. K., zaś ją pracownik gospodarczy J. S.. Jako kolejny dotarł do nich P. B., który będąc ratownikiem medycznym po przekazaniu mu, że D. O. (1) został porażony prądem, prowadził dalszą akcję ratowniczą do czasu przyjazdu karetki pogotowania. W międzyczasie na miejsce wypadku dotarli kierownik obozu, oskarżony A. F. oraz bracia R. i R. T. (3), których również powiadomiono o wypadku. Przyjechali także funkcjonariusze Policji, którzy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, a nadto zawiadomiono rodziców o wypadku syna. D. O. (1), po przybyciu służb medycznych i uzyskaniu w wyniku resuscytacji powrotu czynności serca, przetransportowano helikopterem do szpitala w G., zaś w dniu 3.08.2017 r. do Szpitala (...) w O., gdzie zmarł w dniu 10.08.2017 r. Przyczyną jego śmierci było nieodwracalne uszkodzenie mózgu w następstwie zatrzymania krążenia spowodowanego prądem elektrycznym (dowód: zeznania A. W. jw., J. S. k. 582v, T. B. k. 530v-531v oraz k. 69 w części odczytanej w trybie art. 391 § 1 k.p.k., E. K. jw., P. B. jw., P. P. k. 574v-575, W. S. k. 574-574v, K. O. k. 289-290, J. O. jw.; opinia biegłego z zakresu sieci i instalacji elektrycznej k. 149-159, 336-341 oraz opinia uzupełniająca k. 506-607v i 508v; protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z opinią k. 381-382, ustna opinia uzupełniająca biegłego z zakresu medycyny sądowej k. 573-574).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków A. W., P. B., T. B., E. K., J. S., M. M. (4), K. G., częściowo na podstawie zeznań J. O., K. O., D. M., M. M. (2), J. Ś., W. S., M. P. oraz wyjaśnień oskarżonych R. T. (1), R. T. (2) i A. F. a nadto pozostałego materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego, w szczególności opinii technicznej z zakresu sieci i instalacji elektrycznych i protokołu oględzin i otwarcia zwłok wraz z opinią.

Oskarżony R. T. (1) podczas rozprawy sądowej nie przyznał się do popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i korzystając z przysługującego mu prawa odmówił składania wyjaśnień (wyjaśnienia k. 505v). Do popełnienia zarzucanego mu czynu nie przyznał się również w wyjaśnieniach złożonych na etapie postępowania

przygotowawczego, które odczytano w odpowiednim zakresie na podstawie art. 389 § 1 k.p.k. z k. 404-405. Opisał wówczas działalność spółki cywilnej (...), którą zarejestrował w 2017 roku z bratem R. i A. F. oraz przedstawił jej działalność tj. organizowanie obozów tematycznych dla dzieci i młodzieży do 18 roku życia. Wyjaśnił nadto, że przed założeniem własnej firmy z bratem i A. F. pracowali w (...) w R. jako opiekunowie kolonijni na obozach i koloniach od kiedy ukończyli 18 lat i kurs na opiekuna. Dodał, że na ośrodek przyjeżdżali od 2011 roku początkowo jako uczestnicy obozów, potem jako pomocnicy kadry, a następni jako opiekunowie zatrudnieni przez firmę (...). Po założeniu własnej działalności i załatwieniu wszelkich formalności, jak wyjaśnił, otrzymali zgodę na zorganizowanie obozu letniego w wakacje 2017 roku w Ośrodku w R., z którym podpisali umowę na wynajęcie ośrodka na cztery 10-dniowe turnusy. Odnosząc się do D. O. (1), którego jak twierdził nie był wychowawcą i nie prowadził z nim żadnych zajęć tematycznych wyjaśnił, że znał go oraz jego brata D. od 3 lat z obozów organizowanych przez firmę (...), w której byli kadrą, a on uczestnikiem. Kierownikiem obozu, który zorganizowali, był A. F., i to on wyznaczył opiekunów i wychowawców grup. Tak wyznaczeni opiekunowie czuwali nad swoją grupą poza zajęciami, zaś podczas zajęć tematycznych za dzieci odpowiadał instruktor, który je prowadził. Jeżeli uczestnik chciał zmienić zajęcia to musiał zgłosić taki zamiar do swojego opiekuna, jednak decydował o tym kierownik obozu A. F., którego zgoda była konieczna. O zmianie przez uczestnika zajęć, jak utrzymywał, sam opiekun nie mógł decydować. Nie miał wątpliwości, że w dniu 2.08.2017 r. przed południem, gdy do pokoju który zajmował z bratem i A. F., przyszli uczestnicy obozu D. (...), nie było w nim wówczas jego brata. Obaj zwrócili się do A. F., z którym był w pokoju, z pytaniem czy muszą iść na zaplanowane w tym dniu zajęcia i czy mogą je zmienić. Utrzymywał przy tym, że D. O. (1) miał iść chyba na zajęcia do grupy jego brata, R., oraz że obaj w końcu zaproponowali wysprzątanie w środku samochodu M. (...), który wykorzystywali do obsługi obozu on, jego brat i A. F., zaś został im użyczony przez ich ojca, na którego firmę był zarejestrowany. W samochodzie tym, jak twierdził, poprzedniego dnia wieczorem, tj. 1.08.2017 r., D., A. i jeszcze jeden chłopak oraz K. L. z kadry podczas wieczornych zajęć odbywających się przy kawiarence w pobliżu której stał siedząc w nim i jedząc, nabrudzili. Dodał, że było wówczas gorąco i kto chciał mógł ochłodzić się w aucie, w którym była włączona klimatyzacja. Przyznał, że zdenerwowało ich to, jednak na drugi dzień zapomnieli już o tym, zaś chłopcy, którzy nabrudzili, mieli prawdopodobnie wyrzuty sumienia i dlatego chcieli posprzątać, tym bardziej, że byli bardzo uczynni i każdego dnia beż żadnego powodu im pomagali. A. F. zgodził się, żeby nie szli na zajęcia i sprzątnęli auto zaś on, jak utrzymywał, nie wtrącał się, gdyż był skupiony na pracy na laptopie, w szczególności nie wydawał żadnych dyspozycji co do sposobu sprzątnięcia samochodu, czy też konieczności użycia jakiegoś sprzętu. Z pokoju, w którym przebywali, nie było widać miejsca, gdzie stał samochód. (...) było otwarte, ale nie było w nim kluczyków i gdy chłopcy wyszli, również on z A. udali się szykować quady do zajęć, które stały ok 4 metrów od samochodu. Gdy zaczęli sprzątać auto dołączył do nich J. Ś.. Szykując quady widział nadto, że odkurzali w samochodzie bagażnik odkurzaczem, który z recepcji „chyba" wziął A., zaś podłączony był do prądu w magazynku, który na sprzęt udostępnił im Ośrodek. Korzystali z przedłużacza A., który zawsze podłączony był do gniazdka w magazynie, zaś po zakończeniu np. mycia quadów oraz odłączeniu sprzętu zwijano go i wieszano w magazynie. Dodał, że nie wie kto podłączył w tym dniu odkurzacz zaznaczając, że gdy myto quady, sprzęt podłączał do przedłużacza i wyłączał ktoś z kadry. Wyjaśnił nadto, że mieli dwa przedłużacze. Jeden był jego i brata na korbce w kolorze pomarańczowym, zaś drugi zwykły również w kolorze pomarańczowym najczęściej używany i zawsze podłączony do gniazdka. Następnie po przygotowaniu quadów udał się na zajęcia utrzymując, że A. w tym czasie został i był blisko chłopaków oraz że mógł być też P. B., który prowadził zajęcia na rowerach. Na teren Ośrodka wrócił z grupą po 40 minutach i widząc P. B. - ratownika medycznego, który reanimował leżącego na ziemi D. O. (1), pojechał quadem po A.. Gdy przyjechał z nim, była już załoga karetki pogotowia która wykonywała czynności ratownicze. Twierdząc, że po wypadku w miejscu, gdzie stał samochód, podłoże w postaci betonu i trawy było całkowicie suche, utrzymywał nadto, że nie widział nigdzie śladów wody. Wyraził także przekonanie, że (...), który jest własnością jego rodziców i wzięli go na obóz nie był używany, gdyż był zwinięty. Potwierdził to później A. W., z relacji którego wynikało, że samochód spłukali szlauchem. Po raz kolejny wyjaśnił, że gdy odjeżdżał na zajęcia, w pobliżu samochodu był A. F., P. B. i grupa około dwudziestu uczestników, którzy byli pod ich opieką i w związku z tym „miał świadomość tego", że chłopcy są pod ich opieką. Dodał, że w miejsce, gdzie zdarzył się wypadek, dzieci często przychodziły przed zajęciami i traktowały je jako nieformalne miejsce zbiórek oraz że o wypadku rodziców D. zawiadomił A. F., czego jednak nie był pewien. Twierdząc, że w czasie gdy D. był w szpitalu, dowiadywali się o jego stan zdrowia, utrzymywał, iż poinformowano ich, że od razu powinien trafić na (...) dziecięcy w O., gdzie został przetransportowany następnego dnia, tj. 3.08.2017 r. Utrzymywali również kontakt z jego rodzicami, od których

dowiedzieli się, że zmarł on i uczestniczyli w jego pogrzebie. Wyjaśnił nadto, że jeżeli chodzi o korzystanie z prądu podczas obozu z pobliskiego magazynu nie było żadnych skarg ani uwag, zaś w miejscu, w którym był myty samochód, swój sprzęt myła również firma konkurencyjna organizująca również obozy dla młodzieży. Przyznał, że organizując obóz w 2018 roku wynajęli inny ośrodek, również w R., ze względów bezpieczeństwa, gdyż w Ośrodku (...) stało się ono wątpliwe. W konkluzji stwierdził on, że nie wiedział jakie były uzgodnienia co do dalszej opieki nad D. i A. oraz podkreślił po raz kolejny, że nie był on przypisany na zajęcia, na które musiał jechać do niego.

Potwierdzając odczytany fragment protokołu wyjaśnień sprostował zapis, z którego wynikało, że odkurzacz wziął A. F., gdyż jak później ustalił wziął go któryś z chłopców sprzątających samochód, zaś wydała mu go Pani E. zatrudniona w Ośrodku. Odmówił natomiast dalszych wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (wyjaśnienia k. 505 v).

W dodatkowych wyjaśnieniach (k. 632-633) R. T. (1) potwierdził, że był przy tym jak pokrzywdzony i A. W. zgłaszali A. F. chęć posprzątania samochodu. W tym czasie, jak twierdził zajmował się fakturami i sprawami organizacyjnymi. Wyjaśnił nadto, że zgodę na posprzątanie samochodu wyraził zgodnie z regulaminem obozowym A. F. oraz, że była to normalna sytuacja, gdy uczestnicy obozu zgłaszali się do wychowawców, którzy przekazywali ich prośby kierownikowi lub bezpośrednio zgłaszali się do kierownika. Odnośnie regulaminu wyjaśnił, że uczestnicy w pierwszy albo w drugi dzień po rozpoczęciu obozu są z nim zapoznawani i podpisują stosowne oświadczenie oraz, że jest on dołączony do karty kwalifikacyjnej i każdy kto zgłasza chęć udziału w obozie ma możliwość zapoznania się z nim. Wskazał również na organizację każdego dnia obozu zawartą w grafiku, który ustalał kierownik obozu konsultując szczegóły ze wszystkimi wychowawcami, których informowano jakie zajęcia będą nadzorowali i prowadzili w danym dniu. Odnosząc się do dnia wypadku wyjaśnił, że miał prowadzić zajęcia na quadach i realizował je będąc poza terenem ośrodka. Zaprzeczył temu, żeby otrzymał od kierownika lub od innej osoby polecenie objęcia opieką pokrzywdzonego oraz A. W. podczas sprzątania przez nich samochodu i nadzorowania tych prac. Dodał, że z taką prośba nikt do niego nie zwracał się oraz, że wyjeżdżając z grupą na zajęcia widział na placu kierownika A. F. i wychowawcę P. B., w miejscu, z którego widzieli oni miejsce gdzie doszło do wypadku. W związku z tym opuszczając teren obozu w celu przeprowadzenia zajęć ze swoją grupą był przekonany, że pokrzywdzony oraz A. W. są pod opieką, jednak co przyznał , nie potrafił wskazać czyją. Wyraził jedynie przekonanie, że była to co najmniej opieka A. F., który zezwolił na sprzątanie samochodu. Nie potrafił także wskazać do czyjej grupy w dniu wypadku byli oni przypisani.

Do popełnienia zarzucanego aktem oskarżenia czynu w toku rozprawy sądowej nie przyznał się również R. T. (2). Także on skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (wyjaśnienia k. 505 v- 506). W wyjaśnieniach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, które odczytano w odpowiednim zakresie na podstawie art. 389§1 kpk z k. 412-413 nie przyznając się do popełnienia zarzucanego czynu wskazał na zarejestrowanie wspólnie z bratem i (...) spółki cywilnej pod nazwą (...), w ramach której mieli organizować obozy tematyczne dla dzieci i młodzieży do 18 roku życia. Wyjaśnił nadto, że z bratem R. po ukończeniu 18 lat i kursu na opiekuna kolonijnego pracowali jako opiekunowie na innych obozach i koloniach. Do Ośrodka (...) w R. jak twierdził jeździł od 2011 roku, początkowo jako uczestnik obozu, a następnie jako pomocnik kadry i opiekun w innej firmie. Przyznał, że jako współwłaściciel spółki cywilnej (...) w wakacje 2017 roku do R. pojechali po raz pierwszy. Dodał, że otrzymali zgodę na zorganizowanie obozu letniego w Ośrodku w R., z którym podpisali umowę o wynajęcie obiektu na 4 dziesięciodniowe turnusy. Odnosząc się do D. O. (1) wyjaśnił, że zna go od 2014 roku, gdyż co roku przyjeżdżał na te obozy ze starszym bratem. Twierdząc ,że każda grupa miała opiekuna – wychowawcę, który odpowiadał za dzieci poza zajęciami utrzymywał, że podczas zajęć tematycznych, w których uczestniczyli odpowiadał za nie prowadzący je instruktor, zaś w przypadku gdy ktoś chciał zmienić zajęcia to decydował o tym wyrażając na to zgodę kierownik obozu A. F.. W dniu 2.08.2017 roku przed południem , jak wyjaśnił miał prowadzić zajęcia z piłki nożnej z grupą, do której był również przypisany D. O. (1). W zajęciach tych nie uczestniczył on o czyn, jak twierdził otrzymał informację , jednak nie potrafi wskazać od kogo, z której wynikało, że D. za zgoda kierownika obozu będzie uczestniczył w innych zajęciach, czy też robił coś innego. W związku z tym wykreślił go z listy, mimo, że nie widział się z nim i nie rozmawiał, gdyż nie mógł pozostawić około 18 innych osób grających w piłkę, żeby szukać D. ,a tym samym uznał, iż informacja ta jest wystarczająca. Zaprzeczając temu, żeby ktoś z uczestników obozu , w tym D. O. (1) zwracali się do niego z prośba o to czy mogą umyć samochód wyjaśnił, że nie pamięta kto, ale ktoś z kadry za nim jeszcze rozpoczął zajęcia z piłki powiedział, że będzie on sprzątał

samochód marki m. (...). Z pojazdu tego korzystał on , jego brat i A. F. , zaś zarejestrowany był na formę ich ojca M. T. , który użyczył im go. Zaznaczył, iż nie wiedział o tym, że D. przy tej czynności może nie mieć opiekuna, oraz że on prowadził zajęcia z piłki nożnej. Przyznał, że słyszał, ale nie pamiętał kiedy o tym , iż w samochodzie uczestnicy wśród których był D. O. (1) nabrudzili. Konsekwentnie twierdząc, że bez zgody kierownika nie wykreśliłby D. z zajęć utrzymywał nadto, iż rozmowa o tym, że będzie on robił coś innego odbyła się bez jego obecności. Dodał, że kierownik chodził w pobliżu miejsca, w którym chłopcy sprzątali samochód oraz, że było ono blisko recepcji i musiał widzieć je , zaś on nie widział go. Wyjaśnił nadto, że o wypadku D. , którego miał porazić prąd o czym powiedział mu A., dowiedział się po zakończeniu zajęć z piłki nożnej i gdy dotarł na miejsce , był on już w karetce. Samochód stał wówczas w miejscu , w którym znajdował się beton i trawa, zaś podłoże w jego pobliżu było suche. Obok samochodu jak twierdził leżał przedłużacz koloru pomarańczowego, który wcześniej przyniósł A. F. (przyznał, że mieli dwa przedłużacze, przy czym drugi także pomarańczowy na korbkę był jego i brata) oraz odkurzacz należący do ośrodka. Niedaleko auta leżała również końcówka od szlauchu, którego jak dowiedział się później od drugiego chłopaka będącego z D. używali do mycia, nie zaś stojącego w pobliżu (...) (myjki ciśnieniowej) . Przyznał, że (...) jest własnością jego rodziców i za ich zgodą zabrali go na obóz. Po raz kolejny podkreślił, że nie pozostawiłby uczestnika obozu bez opieki oraz ,że był przekonany , iż D. jest pod opieką innych osób, zaś w zajęciach nie uczestniczył za wiedzą i zgodą kierownika obozu. (...) D. o wypadku, jak wyjaśnił zawiadomił A. F., zaś pierwszej pomocy udzielił mu ratownik medyczny P. B.. Następnie helikopterem, który wezwała załoga karetki pogotowia przewieziono go (...) w G., zaś w dniu 3.08.pzretransportowano do Szpitala (...) w O., do którego winien z tego co dowiedział się trafić już pierwszego dnia. Twierdził, że gdy D. był w szpitalu dowiadywali się o jego stan zdrowia oraz utrzymywali kontakt z jego rodzicami, od których dowiedzieli się już po zakończeniu obozu, że zmarł on. Uczestniczyli również w jego pogrzebie, po którym jak dodał nadal utrzymują kontakt z jego bratem D. O. (2). Odnośnie miejsca, w którym doszło do wypadku wyjaśnił, że korzystali w nim z prądu podłączając się do gniazdka w pobliskim magazynie udostępnionym przez reprezentującego ośrodek (...) i żadnych skarg, ani uwag nie było. W miejscu tym, jak twierdził sprzęt myła również firma konkurencyjna , która także organizowała obozy młodzieżowe. Znajdowało się ono w pobliżu recepcji i przygotowały się w nim grupy do zajęć. Przyznał, że organizując kolejny obóz w 2018 roku z uwagi na bezpieczeństwo uczestników wynajęli inny ośrodek w R. oraz dodał, że ponownie swój udział zgłosiło w nim wiele osób z poprzedniego roku. Wyraził nadto żal z tego powodu, że w wyniku wypadku stracił dobrego kolegę, z którym znał się od kilku lat.

Potwierdzając odczytany fragment protokołu odmówił złożenia dodatkowych wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania (wyjaśnienia k. 506.).

W dodatkowych wyjaśnieniach (k. 635-635v) podkreślił, że nie był obecny podczas rozmowy pokrzywdzonego i A. W. , gdy zadeklarowali się oni, że posprzątają samochód, gdyż w tym czasie przygotowywał się do zajęć z piłki nożnej oraz że dowiedział się o tym później. Wyraził także przekonanie, że byli wówczas obecni kierownik obozu oraz jego brat R. T. (1). Przyznał, że D. O. (1) rzeczywiście w tym dniu był przypisany do jego grupy, jednak już wcześniej w związku z tym, że chorował na tarczycę ktoś poinformował go (nie pamiętał kto) , że nie będzie uczestniczył w zajęciach z piłki nożnej i że został z nich zwolniony przez kierownika. Odnośnie A. W. wyjaśnił, że nie był przypisany do jego grupy. Utrzymywał nadto, że gdy kilka minut przed zajęciami zrobił zbiórkę swojej grupy od strony recepcji szedł w ich kierunku P. B., który powiadomił go, że D. na zajęciach z piłki nożnej nie będzie. Zaznaczył przy tym, że już wcześniej wiedział, iż kierownik zwolnił go z zajęć , które miał prowadzić w tym dniu. Odnosząc się do organizacji obozu wyjaśnił, że plan zajęć ustalał kierownik po konsultacji z wychowawcami, którzy sprawują opiekę nad osobami uczestniczącymi w określonych zajęciach. W przypadku gdy uczestnik określonej grupy chciał zmienić w danym dniu zajęcia, albo nie uczestniczył w nich zgodnie z regulaminem obozowym zwracał się z taką prośbą do wychowawcy, albo bezpośrednio do kierownika obozu, który zawsze podejmował decyzje w tym zakresie, gdyż wychowawcy nie mieli takich uprawnień. Dodał, że jest to wyraźnie uregulowane w regulaminie z, którym uczestnicy zapoznawali się. Wyjaśnił nadto, że w dniu wypadku nie poinformowano go o tym, iż w związku ze zwolnieniem z zajęć D. O. (1) oraz wyrażeniem zgody na to, żeby sprzątał samochód ma objąć go i towarzyszącego mu w tych czynnościach A. W. opieką oraz że w ogóle nie wiedział, iż pokrzywdzony będzie sprzątał samochód, ponieważ nikt go o tym również nie powiadomił. Wiedział jedynie, co podkreślił, po raz kolejny, że D. nie będzie uczestniczył w jego zajęciach, na co wyraził zgodę kierownik obozu. Wskazał również na zmianę ośrodka w celu poprawy bezpieczeństwa uczestników

podczas realizacji obozów w kolejnych latach oraz na zmiany organizacyjne mające na celu zapewnienie właściwej opieki medycznej uczestnikom. Odpowiadając na pytania wyjaśnił, że o chorobie D. wiedział z informacji zawartych w karcie kwalifikacyjnej oraz od rodziców, a także z rozmowy z nim. Wskazał jednocześnie na wynikające z choroby ograniczenia dotyczące wysiłku fizycznego i związane z tym jego uczestnictwo w niektórych zajęciach. Nadzór nad uczestnikami, jak wyjaśnił, w czasie wolnym sprawowali wychowawcy, którym przydzielona była określona grupa, zaś podczas zajęć tematycznych organizowanych w określonym dniu instruktorzy, którzy je prowadzili. Dodał, że niektórzy wychowawcy byli jednocześnie instruktorami. Przyznał, że gdyby D. nie został zwolniony w dniu wypadku z zajęć przez kierownika nadal przebywałby w jego grupie nawet jeżeli nie uczestniczyłby w zajęciach. Wówczas siedziałby i obserwował grę pozostałych osób pozostając pod jego opieką jako instruktora prowadzącego zajęcia.

Także oskarżony A. F. podczas rozprawy sądowej nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (wyjaśnienia k., 506). W wyjaśnieniach, które złożył na etapie postępowania przygotowawczego, które w odpowiednim zakresie odczytano w trybie art. 389§1 kpk z k. 434-435 również nie przyznał się do zarzucanego czynu. Wyjaśnił wówczas, że w październiku 2016 roku z R. T. (1) i R. T. (2) założyli spółkę cywilną (...), która miała zajmować się organizowaniem wypoczynku letniego, zimowego i tzw. zielonych szkół dla dzieci i młodzieży. Po otrzymaniu w styczniu 2017 roku zgody na organizowanie tego typu „imprez" podpisali umowę najmu z Ośrodkiem (...) w R. , który znał, gdyż pracował w innej formie w tym ośrodku początkowo jako wychowawca, a następnie kierownik obozu, na zorganizowanie 4 turnusów po 10 dni w okresie od 1.07.- 09.08.2017 roku. Zatrudnili również zawierając umowę zlecenia kadrę wychowawców i instruktorów. W ramach spółki cywilnej (...) jako organizator, jak wyjaśnił był kierownikiem obozu, zaś R. i R. byli wychowawcami. Zaznaczył, że jako kierownik nie mógł być wychowawcą i jedynie pomagał innym. Odnosząc się do zdarzenia z udziałem D. O. (1) wyjaśnił, że był już on drugi turnus z bratem D. i miał przebywać do zakończenia obozu w dniu 9.08.2017 r. Przyznał, że znał ich od pewnego czasu, gdyż przyjeżdżali na obozy , gdy pracował jako wychowawca oraz kierownik w innej firmie i w związku z tym traktował ich po koleżeńsku, tym bardziej, że w przyszłości też chcieli być kadrą. Powołując się na niepamięć odnośnie tego kiedy miało to miejsce twierdził, ze pewnego razu przyszedł do niego R. T. (1) i poinformował go, że D. O. (1), A. W. i K. Ś. nabałaganili w samochodzie marki m. (...). Było to auto braci T. i o bałaganie w nim wiedział również R. T. (2). W związku z tym, że sprawcy przyznali się postanowili, że zastanowią się czy za takie zachowanie pójdą na tzw. wieczorną kawiarenkę traktowaną przez wszystkich uczestników jako rozrywkę mającą charakter integracyjny i towarzyski. Wyjaśnił nadto, że po jakimś czasie jeszcze tego samego dnia, gdy z R. i R. byli w swoim pokoju przyszli do niego D. (...). Zapytali, czy mogą posprzątać samochód i czy w zamian za to będą mogli wieczorem pójść do kawiarenki. Twierdząc, że D. O. (2) był przez nich traktowany nieformalnie jako tzw. młoda kadra oraz, że obaj z bratem pomagali im, we trójkę uznali, że mogą posprzątać auto tym bardziej, że w nim nabrudzili. Dodał, że D. i D. O. (3) oraz A. W. i K. Ś. byli przypisani do swoich grup i mieli wychowawców , jednak za ich zgodą i z ich inicjatywy nie uczestniczyli raczej w zajęciach grupowych tylko pomagali im. Samochód, jak utrzymywał zaczęli sprzątać po obiedzie, zaraz po tym jak do nich przyszli, zaś on i bracia T. w tym czasie organizowali się na swoje zajęcia. Miał wówczas asekurować K. L. podczas zajęć z dziećmi na kajakach. R. T. (1) miał zajęcia na quadach, zaś R. T. (2) jakieś gry sportowe. Ktoś nie wskazał, jednak kto, miał kontrolować chłopaków tak, żeby nie zostali sami. Twierdził nadto, że gdy R. wyjechał na quady to zadzwonił do R., żeby on patrzył na nich. W jego obecności D. z A. sprzątając samochód wynosili z jego wnętrza śmieci, papierki i niedojedzone słodycze. Dodał, że w tym czasie nie mieli raczej odkurzacza i nie widział przy nich (...), utrzymując przy tym, iż nie mówił, żeby odkurzyli samochód odkurzaczem i umyli go. Mieli jedynie posprzątać to co nabrudzili. Podczas wypadku, jak wyjaśnił pływał skuterem po wodzie pomagając K. L., która prowadziła zajęcia z dziećmi na kajakach, zaś dowiedział się o nim od R. T. (1). Podjechał on do brzegu quadem i powiedział mu, że D. O. (1) poraził prąd. O tym, że do wypadku doszło gdy D. odłączał odkurzacz od przedłużacza dowiedział się dopiero od A. W.. Przyznał, że to on kupił przedłużacz oraz, że w pobliżu auta stał odkurzacz i był ten przedłużacz. W miejscu tym wszyscy myli swój sprzęt, między innymi ludzie z drugiej firmy organizujący w tym ośrodku obozy, w której wcześniej był zatrudniony, natomiast bracia bliźniacy początkowo przyjeżdżali na te obozy jako uczestnicy, a następnie przez dwa lata pracowali na nich jako kadra. Odnośnie (...) wyjaśnił, że był własnością T., natomiast odkurzacz własnością ośrodka, który umożliwiał im również korzystanie z prądu oraz hangaru i magazynu, gdzie przechowywali sprzęt. Nie potrafił wyjaśnić dlaczego chłopcy skorzystali z prądu z magazynu, w którym widział, że do gniazdka był podłączony stary przedłużacz przewiązany sznurem, którego po wypadku już nie było. Twierdził

natomiast, że gdy było coś potrzebne szło się do recepcjonistki pani E., która informowała o tym kierownika T. B., zaś on wysyłał kogoś i telefonicznie informował go o tym. Czy w dniu zdarzenia dostał telefon o tym, że chłopcy chcą odkurzać i że ktoś im go podłączył, jak twierdził nie pamięta tego. Dodał, że był wtedy na wodzie i mógł nie słyszeć telefonu, którego również nie słyszał gdy dzwonił do niego A. W. po wypadku. Twierdząc, że po wypadku D. został przewieziony śmigłowcem do G. zamiast do Szpitala (...) w O. utrzymywał, że ktoś źle usłyszał ile ma lat. Do O. przetransportowano go następnego dnia i przez cały czas mieli kontakt z jego rodzicami. O tym, że D. zmarł dowiedział się 10.08.2017 roku od mamy D.. Wyjaśnił nadto, że byli na jego pogrzebie.

Potwierdzając odczytany protokół wyjaśnień oświadczył, że chce sprostować dwa fragmenty. Pierwszy z nich dotyczył tego, że chłopcy samochód sprzątali przed obiadem, zaś drugi, że R. T. (1) wyjeżdżając quadami na zajęcia nie dzwonił do R., żeby ten dopilnował ich. Odmówił złożenia dalszych wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania (wyjaśnienia k. 506).

Składając dodatkowe wyjaśnienia (k. 633 v- 634) przyznał, że zgodnie z regulaminem obozu , który obowiązywał w 2017 roku uczestnik tego obozu jeżeli chciał cokolwiek zgłosić, albo zwolnić się z jakichś zajęć występował ze stosownym wnioskiem do kierownika , czyli do niego osobiście, albo za pośrednictwem wychowawcy. Wyrażając zgodę na zmianę przez uczestnika obozu zajęć w grupie, do której był przypisany, na zajęcia w innej grupie informował o tym wychowawców obu grup i instruktorów prowadzących zajęcia, którzy również musieli wyrazić zgodę na taką zmianę. Wyjaśnił nadto, że o organizacji obozu w 2017 roku zawiadomił Kuratora Oświaty w G., natomiast jak przyznał nie miał wówczas jeszcze wiedzy o tym, że powinien również zawiadomić Kuratora Oświaty, w którego okręgu znajdowało się miejsce obozu. Wskazał także na zmiany podczas organizowania kolejnych obozów. Udzielając odpowiedzi na pytania przyznał, że w dniu wypadku zgłosił się do niego D. O. (1) oraz A. W. i zaproponowali sprzątanie samochodu, w którym był bałagan wynikający z ich zachowania , o czym powiadomił go R. T. (1) dzień wcześniej. Przyznał również, że w ramach kary mieli w związku z tym zakaz uczestnictwa w tzw. kawiarence nocnej i aby jej uniknąć zaproponowali, że posprzątają następnego dnia samochód. W dniu wypadku obaj przyszli do recepcji , gdzie był z R. T. (1) i potwierdzili chęć sprzątnięcia samochodu na co wyraził zgodę. Dodał, że wcześniej D. O. (1) nie chcąc uczestniczyć w zajęciach z piłki nożnej zwrócił się do niego z prośbą o przepianie go na zajęcia z quadami, w którym uczestniczył A. W., na co wyraził zgodę, jednak obaj następnie wystąpili z prośbą o wyrażenie zgody na sprzątanie samochodu. Podczas rozmowy z nimi gdy wyraził zgodę na ich prośbę był obecny R. T. (1) , a w związku z tym uznał, że wie on o tym i zapewni im opiekę. Nie powiadomił natomiast o swojej decyzji R. T. (2), w którego grupie był D. O. (1) i jak przyznał mógł rzeczywiście nie wiedzieć, że będzie on sprzątał z A. W. samochód. Dlaczego uznał, że opiekę nad chłopcami podczas sprzątania auta będzie sprawował R. T. (1) nie potrafił tego wyjaśnić, jak również tego, że opuszczając teren obozu i udając się na zajęcia z K. L. nie wiedział , czy ktoś faktycznie objął nad nimi opiekę. Odnośnie propozycji pokrzywdzonego i A. W. posprzątania samochodu wyjaśnił, że nie pamięta obecnie czy byli przy tej rozmowie obaj współoskarżeni. Jako współorganizatorzy obozu o ile, jak to określił, na papierze mieli określony zakres obowiązków, o tyle w zasadzie decyzje podejmowali wspólnie. Po odczytaniu fragmentu poprzednio złożonych wyjaśnień, z treści którego wynikało, że w trójkę podjęli decyzję dotyczącą wyrażenia zgody na posprzątanie auta przyznał, iż rzeczywiście tak funkcjonowała ich spółka i w takich okolicznościach zdecydowali o sprzątaniu samochodu. Dodał, że na pewno we trójkę wiedzieli o tym, że chłopcy będą sprzątali samochód zaznaczając jednocześnie, że nie jest pewien czy następnego dnia gdy przyszli do recepcji byli obecni obaj bracia, czy tylko jeden z nich. Wyjaśnił nadto, że jako wspólnicy spółki cywilnej każdy z nich wniósł taki sam wkład nie kwestionując również tego, że korzystali także z pomocy rodziców braci T. głównie odnośnie sprzętów.

Kierując akt oskarżenia oskarżyciel przyjął, że wszyscy oskarżeni spełniali funkcję gwaranta z art. 160§2 kk i że przez swoje nieumyślne zachowanie spowodowali śmierć D. (...). Twierdzenie takie oparł na tym ,że byli oni współorganizatorami obozu żeglarskiego oraz opiekunami i wychowawcami uczestników obozu , zaś A. F. kierownikiem obozu, na których ciążył szczególny obowiązek opieki.

Przepis art. 160 kk określa typ przestępstwa narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia labo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W §1 został uregulowany typ podstawowy zaś w §2 typ kwalifikowany, gdzie znamieniem, od którego zależy surowsza odpowiedzialność jest obowiązek opieki ciążący na sprawcy nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo. Obowiązek ten może wynikać z ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty, z przepisu prawa rodzinnego (np.

rodziców wobec nieletnich dzieci), z orzeczenia sądu lub innego aktu prawnego (np. obowiązek opiekuna, kierownika szkoły), z umowy (np. obowiązek pielęgniarki), a nawet z doraźnie podjętego zobowiązania (np. obowiązki osoby, która opiekuje się dziećmi). Przedmiotem ochrony przewidzianej w art. 160kk jest życie i zdrowie człowieka. Strona przedmiotowa tego przestępstwa polega na takim zachowaniu się sprawcy, które wywołuje stan bezpośredniego narażenia innego człowieka na utratę życia lub wywołanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Tak, więc istota tego przestępstwa tkwi w „narażeniu na niebezpieczeństwo" innego człowieka, które polega na przeniesieniu go ze stanu, w którym niebezpieczeństwo mu nie grozi, w stan, w którym grozi mu niebezpieczeństwo. Stan niebezpieczeństwa ma być wywołany zachowaniem się sprawcy (człowieka), który ponosi odpowiedzialność za jego wytworzenie i może wynikać z działania, jak i zaniechania. Ponadto niebezpieczeństwo, co wynika z omawianego przepisu ma mieć charakter bezpośredni, przez co należy rozumieć, że w każdej chwili może dojść do wystąpienia wskazanych skutków, przy czym przestępstwo będzie dokonane z chwilą narażenia na niebezpieczeństwo, chociażby osoba narażona nie doznała krzywdy. Jest to, zatem przestępstwo materialne. Zarówno w typie podstawowym jak i kwalifikowanym objęte zostało umyślną i nieumyślną formą winy, co wynika art. 160§3kk (patrz m.in.: Kodeks karny. Komentarz pod red. T. Bojarskiego, wydanie VI, Lexis Nexis 2013; A. Marek Kodeks karny. Komentarz LEX 2010).

Występek z art. 160§3 kk charakteryzuje się nieumyślnością w znaczeniu art. 9§2 kk co oznacza, że sprawca nie ma zamiaru narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naraża go jednak w wyniku niezachowania wymaganej w danych okolicznościach ostrożności, w sytuacji, w której sprawca narażenie człowieka przewidywał lub obiektywnie biorąc mógł przewidzieć. Nieumyślna strona podmiotowa przestępstw z art. 160§1 kk i z art. 160§2 kk spenalizowanych w art. 160§3 kk jest powodem ich uprzywilejowania, jako, że co podkreślił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30.05.2017r. w sprawie IV KK 164/17, brak zamiaru narażenia życia albo zdrowia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty tych dóbr znacznie obniża przede wszystkim stopień winy sprawcy, a oprócz tego także stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu, gdyż odpowiedzialność za odmiany nieumyślne z art. 160§3 kk , o czym była mowa wyżej wchodzi w grę gdy sprawcy można zarzucić świadome lub nieświadome naruszenie reguł ostrożności w postępowaniu z tymi najcenniejszymi dobrami człowieka w danych okolicznościach , w jakich miało to miejsce. Tak więc dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne nie wystarcza jednak samo stwierdzenie, że zachował się nieostrożnie, gdyż konieczne jest wykazanie, że był świadomy tego, że swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego (przewidywał taką możliwość), bądź też możliwości takiej nie przewidywał , choć mógł ją przewidzieć. Również możliwość przypisania sprawcy skutków czynu obejmuje normalne, a niewykraczające poza możliwość przewidywania następstwa jego zachowania . Następstwa te muszą nadto pozostawać w związku z zawinionym naruszeniem tych reguł ostrożności, które w konkretnym układzie sytuacyjnym wywołał stan niebezpieczeństwa dla określonego dobra prawnego, na co Sad Najwyższy zwrócił uwagę w uzasadnieniu powołanego wyżej postanowienia.

Aby podmiot mógł zostać uznany za sprawcę narażenia, o którym mowa w art. 160 kk, na co zwrócił uwagę w wyroku z dnia 21.06.2017 r. w sprawie IIKK 74/17 Sąd Najwyższy „...jego zachowanie musi naruszać wynikające z wiedzy i doświadczenia reguły postępowania z takimi dobrami jak życie i zdrowie, stwarzając nie dające się zaakceptować prawdopodobieństwo ich naruszenia. Mówiąc inaczej zachowanie podmiotu odpowiadać musi również normatywnym kryteriom prawnokarnego przypisania, których spełnienie otwiera dopiero możliwość nadania mu statusu sprawcy. Sprawcą nie jest bowiem każdy, kto obiektywnie przyczynia się do narażenia, lecz jedynie ten, kto naraża na niebezpieczeństwo swoim nieodpowiednim (nieostrożnym) zachowaniem. Skutek czynu zabronionego określonego w art. 160§1 kk może urzeczywistnić się także w zwiększeniu stopnia narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, które wystąpiło już wcześniej, ale jeśli zarzuconym zachowaniem jest nieumyślne zaniechanie ciążącego na oskarżonym obowiązku zapobiegnięcia skutkowi, to warunkiem pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 160§2 i 3 jest obiektywne przypisanie mu takiego skutku. Będzie on spełniony wtedy, gdy zostanie dowiedzione, że pożądane zachowanie alternatywne polegające na wykonaniu przez oskarżonego ciążącego na nim obowiązku, zapobiegłoby realnemu i znaczącemu wzrostowi stopnia tego narażenia".

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy przede wszystkim podnieść należy, iż nie ulega wątpliwości, że oskarżeni jako wspólnicy spółki cywilne (...) byli organizatorami wypoczynku dzieci i młodzieży w (...) S. w R.. Z faktu

tego daleko jednak jeszcze do przypisania im odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa narażenia człowieka na niebezpieczeństwo tym bardziej, że jak wynika z dokumentów w postaci zgłoszenia wypoczynku (k. 32-36,250 i 252) funkcje kierownika wypoczynku pełnił A. F. , zaś R. T. (2) i R. T. (1) funkcje wychowawców wypoczynku. Wychowawcami wypoczynku w poszczególnych turnusach byli również K. L., M. M. (2) i P. B. - jednocześnie ratownik medyczny. Ma to o tyle istotne znaczenie, że jak wynika z regulaminu obozowego (k. 640) A. F. był przełożonym całej kolonii zaś zgodnie z zakresem obowiązków kierownika wypoczynku (k. 438) ustalał i przydzielał szczegółowy zakres czynności miedzy innymi wychowawcom wypoczynku. Do obowiązków kierownika wypoczynku należało również zapewnienie uczestnikom właściwej opieki od mementu przyjęcia ich od rodziców do czasu ponownego przekazania rodzicom, a także nadzór i przestrzeganie bezpiecznych i higienicznych warunków wypoczynku oraz podział uczestników na grupy, którymi kierowali opiekunowie - wychowawcy, a także sprawowali nad dziećmi opiekę odpowiadając również za ich bezpieczeństwo. Oczywistym jest, że za bezpieczeństwo uczestników przypisanych do określonej grupy wychowawca odpowiadał wówczas gdy dziecko przebywało w jego grupie lub gdy brało udział w zajęciach, które prowadził. Z dokonanych przez sąd ustaleń opartych zarówno na wyjaśnieniach oskarżonych (w tej części sąd dał im wiarę), zeznaniach przesłuchanych w charakterze świadków uczestników obozu tj. M. M. (5) (k. 630-631) i A. W. (k. 507 – 508) oraz zeznaniach ich wychowawców a mianowicie P. B. (k. 611 – 613) i K. L. (k.621-625) wynika, że osoby przypisane do określonych grup nie zawsze chciały uczestniczyć w danym dniu w zajęciach i wówczas mogły wystąpić osobiście do kierownika obozu lub za pośrednictwem wychowawcy z wnioskiem o zwolnienie z obowiązku udziału w tych zajęciach, bądź zmianę na zajęcia w innej grupie. Ostatecznie decyzje w związku z prośbą uczestnika podejmował kierownik obozu, tak więc A. F., który informował o niej wychowawcę grupy , do której uczestnik był przypisany, gdyż zezwalając na udział w innych zajęciach nie sprawował on w związku z tym nad nim opieki oraz wychowawcę grupy, do której został przypisany , gdyż opieką tą obejmował go on. Wyjaśnienia oskarżonych i zeznania wskazanych wyżej świadków w tej części są zgodne oraz tworzą logiczną i spójną całość. Znalazły również potwierdzenie w regulaminie obozowym oraz w obowiązkach kierownika wypoczynku i zakresie czynności i obowiązków wychowawców dlatego Sąd dał im wiarę.

Ustalenia w tym zakresie maja niewątpliwie istotne znaczenia, gdyż jak podniósł to Sąd Najwyższy (sąd orzekający w powyższej sprawie stanowisko to podziela) w postanowieniu z dnia 19.01.2011 roku w sprawie IV KK 356/10 „Zakres obowiązków ciążących na gwarancie (art. 160§2 kk) musi być definiowany w odniesieniu do tego momentu czasowego, w którym on działa w oparciu o wtedy dostępne mu informacje o okolicznościach stanu faktycznego. W odniesieniu do tego momentu formułowane powinny być wnioski co do zakresu realizacji tychże obowiązków i niebezpieczeństw, które wynikać mogą z ich zaniechania” (patrz OSNKW 2011/2/18).

Niewątpliwie oskarżony A. F. jako kierownik obozu był odpowiedzialny za zapewnienie wszystkim uczestnikom obozu opieki i bezpieczeństwa, zaś oskarżeni R. T. (2) i R. T. (1) jako wychowawcy podobnie jak pozostałe osoby zatrudnione na tych stanowiskach ponosiły odpowiedzialność za sprawowanie opieki nad grupą dzieci, które przydzielał im on oraz za ich bezpieczeństwo. Na wszystkich oskarżonych ciążył zatem zgodnie z regulaminem obozowym, obowiązkami kierownika wypoczynku i zakresem czynności i obowiązków wychowawcy obowiązek opieki nad uczestnikami wypoczynku. Z dokonanych ustaleń wynika nadto, ze o ile w przypadku kierownika obozu obowiązek ten dotyczył wszystkich uczestników, o tyle w przypadku wychowawców tylko grupy dzieci przydzielonych przez kierownika po dokonaniu podziału uczestników wypoczynku, co należało do jego obowiązków. Obowiązek opieki ciążył na wychowawcy tylko wówczas , gdy dziecko uczestniczyło w organizowanych i prowadzonych przez niego w swojej grupie zajęciach. Nadmienić należy, że zgodnie z regulaminem obozowym obecność uczestników na wszystkich zajęciach była obowiązkowa, zaś niemożność udziału należało zgłosić u opiekuna grupy. Wszelkie prośby uczestnicy składali natomiast kierownikowi obozu za pośrednictwem opiekunów (wychowawców).

To, że D. O. (1), A. W. i J. Ś. wieczorem 1.08.2017 roku podczas tzw. zajęć w kawiarence przebywając w samochodzie m. (...) i R. T. (1), w którym za ich zgodą korzystając z klimatyzacji uczestnicy chłodzili się, jedząc nabrudzili w nim wynika przede wszystkim z wyjaśnień oskarżonych, zaś pośrednio z zeznań uczestnika obozu M. M. (3) (k.305-307 i 630v-631). Wprawdzie nie potwierdził tego A. W. i J. Ś. jednak bezspornym jest, że w dniu 2.08.2017 roku przed pierwszym blokiem zajęć pomiędzy godz. 10.00 – 10.30 D. O. (1) z A. W. udali się do pokoju kadry, w którym zastali

oskarżonych A. F. oraz R. T. (1) i zaproponowali posprzątanie samochodu. Zgodnie z regulaminem obozowym swoją prośbę skierowali do kierownika obozu A. F., który wyraził na to zgodę. D. O. (1) w dniu tym miał uczestniczyć w zajęciach z piłki nożnej, które prowadził R. T. (2), na które w związku z tym nie udał się. Na zajęcia, w których miał uczestniczyć w tym dniu nie udał się również A. W. . O zwolnieniu D. O. (1) z zajęć A. F. co sam przyznał w złożonych wyjaśnieniach nie zawiadomił jego wychowawcy R. T. (2), który dowiedział się o tym od innych osób między innymi jak twierdził od P. B. i w związku z tym wykreślił go z listy uczestników. R. T. (1), u którego A. W. miał uczestniczyć w zajęciach na quadach był świadkiem tego jak A. F. wyraził zgodę na jego prośbę i prośbę D. O. (1). Nadmienić przy tym należy, że A. F. wyrażając zgodę na prośbę obu uczestników, do których miał dołączyć J. Ś. nie wskazał wychowawcy, który podczas sprzątania przez nich samochodu miał objąć nad nimi opiekę i nadzorować ich. W złożonych po raz pierwszy wyjaśnieniach (k. 434) twierdził wprawdzie, że gdy do pokoju przyszli D. O. (1) z A. W. to byli w nim R. i R. T. (3) i zgodę na posprzątanie samochodu wyrazili we trójkę, jednak składając dodatkowe wyjaśnienia (k. 634) przyznał, że był wówczas tylko z R. T. (1). Wycofał się również ze złożonych po raz pierwszy wyjaśnień w części, w której twierdził, że w tym samym dniu, w którym R. T. (1) powiadomił go o osobach, które nabrudziły w samochodzie, sprawcy przyszli do nich i gdy poinformowali ich, że za karę nie pójdą na tzw. kawiarenkę , zaproponowali posprzątanie samochodu w zamian za jej uchylenie. Wyjaśnił wówczas nadto, że samochód sprzątali po obiedzie z czego również wycofał się składając po raz pierwszy wyjaśnienia przed sądem (k. 506). Mając na uwadze wyjaśniania współoskarżonych, z których wynika, że w pokoju gdy przyszli w dniu zdarzenia D. (...) był poza A. F. tylko R. T. (1), tak zmienionym wyjaśnieniom A. F. sąd dał wiarę. Dodać jednocześnie należy, że o bałaganie jaki pozostawili w samochodzie D. O. (1) , A. W. i J. Ś. oskarżeni we trójkę mieli rozmawiać z nimi w godzinach wieczornych tego samego dnia tj. 1.08.2017r, czego A. F. co przyznał w złożonych wyjaśnieniach dokładnie nie pamiętał, podobnie jak tego, o jakiej porze sprzątali auto (wyjaśnienia k. 633 v- 634v).

Jak z powyższego wynika zgodę na posprzątanie samochodu w dniu 2.08.2017roku w godzinach między 10.00 - 10.30 w obecności R. T. (1) wyraził A. F. – kierownik obozu. Bezspornym jest również, czego A. F. nie kwestionował, zaś potwierdził to A. W. w złożonych zeznaniach, że zwalniając ich z zajęć, w których mieli w tym dniu uczestniczyć przed południem nie wskazał żadnego wychowawcy, który miał objąć ich w tym czasie opieką i nadzorować sprzątanie w tym czasie auta. Nie określił również na czym miało polegać posprzątanie samochodu i jakich urządzeń powinni użyć. Ze złożonych przez A. W. zeznań (k. 508v) wynika, że opiekunowie - wychowawcy znali ich dobrze i mieli świadomość tego, że nie pierwszy raz czynności takie wykonywali, a w związku z tym nie było takiej potrzeby, żeby przez cały czas sprawować nad nimi nadzór. Oczywistym było dla niego również to, że przez posprzątanie samochodu należy rozumieć jego odkurzenie i wytarcie w środku oraz umycie. W tej części jego zeznaniom sąd dał wiarę, tym bardziej, że samochód podstawiono w miejsce , w którym myto i czyszczono sprzęt wykorzystywany do zajęć. Za niewiarygodne sąd uznał natomiast zeznania A. W. w części, w której zaprzeczył on, żeby w sprzątaniu samochodu uczestniczył J. Ś.. Wynika to nie tylko z wyjaśnień R. T. (1) (k. 404-405), ale również z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka J. Ś. (k. 293-295 i 605-609) oraz zeznań uczestnika obozu K. D. (k. 260-263). Ze złożonych przez J. Ś. zeznań wynika nadto, że uczestniczył w sprzątaniu auta tylko na początku, gdyż został następnie skierowany do pomocy R. T. (1) przy zajęciach z quadami. Zeznania powyższych świadków oraz wyjaśnienia R. T. (1) tworzą spójną, wzajemnie uzupełniająca się i logiczną całość dlatego sąd dał im wiarę.

Z dokonanych przez sąd ustaleń wynika nadto, że po przystąpieniu przez D. O. (1), A. W. i J. Ś. do sprzątania samochodu widzieli ich przez pewien czas zarówno R. T. (1) jak i A. F. , którzy przygotowywali się do zajęć w swoich grupach podobnie jak P. B.. R. T. (2) przebywał natomiast przez cały czas z grupą uczestników, którzy mieli zajęcia z piłki nożnej. Do zajęć z uczestnikami w przydzielonych im grupach przygotowywali się również wychowawcy M. M. (2) (k. 271-272) i K. L. (k. 314-315 i 621-625). Zgodnie z ramowym planem dnia o godz. 10.30 wszyscy wychowawcy i instruktorzy przystąpili do pierwszego bloku zajęć. Również A. F. udał się z K. L., żeby asekurować prowadzone przez nią zajęcia z dziećmi na kajakach nie zapewniając D. (...) opieki własnej i żadnego wychowawcy, który jednocześnie sprawowałby nadzór podczas sprzątania przez nich samochodu, w szczególności zapewnił przestrzeganie zasad ostrożności oraz przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, kontrolę stanu urządzeń technicznych, których używali, instalacji i sprzętu, a nadto zgodnie z zakresem ciążących na nich obowiązków natychmiast przerwaliby te prace, gdyby stwierdzili niesprawność sprzętu. Poprzez zaniechanie wskazania takiej osoby A. F. przyjął na siebie obowiązku

gwaranta. Pozostawiając ich bez opieki z pewnością swoją świadomością nie obejmował przynajmniej możliwości narażenia ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nie chciał tego. Oskarżyciel nie przedstawił bowiem żadnych dowodów, które potwierdzałyby to. Zdaniem sadu nie przewidywał również możliwości narażenia na określone w art. 160§1 i 2 skutki i nie godził się na takie narażenia. Nie mając zamiaru narażenia D. O. (1) (również A. W. odnośnie, którego oskarżyciel nie uznał, iż jest również osobą pokrzywdzoną) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naraził ich jednak w wyniku niezachowania wymaganych w tych okolicznościach ostrożności na takie niebezpieczeństwo. Oczywistym jest bowiem, że niespełna 14-letni wówczas D. O. (1) i niespełna 17-letni A. W. nie dysponowali odpowiednim doświadczeniem życiowym i wiedzą co do konieczności zachowania określonych zasad bezpieczeństwa, nawet przy wydawałoby się tak prostej czynności jak mycie i sprzątanie wnętrza samochodu. Świadczą o tym zeznania A. W., z których wynika, że na początku samochód obleli wodą ze szlauchu – węża ogrodowego nie zaś przy użyciu (...), na które to urządzenie z sobie znanych powodów wskazał w zarzutach stawianych aktem oskarżenia oskarżyciel. Następnie po przyniesieniu przez D. O. (1) odkurzacza, po który udał się do recepcji, jednak co wynika z zeznań E. K. nie otrzymał go od niej, tylko prawdopodobnie od grupy sprzątającej kawiarenkę, przystąpił do odkurzania auta(zeznania E. K. k. 532-532v). Zdaniem sądu nie ma żadnego powodu, żeby zeznaniom tego świadka w tej części nie dać wiary. Oczywistym jest, że ze względów bezpieczeństwa należało rozpocząć sprzątanie samochodu od odkurzenia jego wnętrza, łącznie z bagażnikiem i dopiero w następnej kolejności przystąpić do mycia pojazdu z zewnątrz. Wymaga to jednak wiedzy, doświadczenia życiowego i znajomości zasad bezpieczeństwa, którymi obaj jak z powyższego wynika nie dysponowali. Znajomość zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ich systematycznie przestrzeganie należało do obowiązków wychowawców, zaś ich nadzór i przestrzegane do obowiązków kierownika wypoczynku(k. 437, 438). Brak opieki i nadzoru podczas sprzątania samochodu był również powodem tego, że D. O. (1) chodził po mokrym podłożu wokół samochodu boso i używał odkurzacza zasilanego prądem, do którego podłączyli się za pomocą przedłużacza do gniazdka w budynku magazynu. W tym czasie A. W. udał się do domku po wodę do picia i gdy wrócił D. O. (1) poinformował go, że odkurzacz prawdopodobnie zepsuł się. Oczywistym jest, że gdyby w tym czasie wychowawca sprawował nad nimi opiekę natychmiast przerwałby korzystanie z odkurzacza i ustalił przyczynę jego niesprawności. (...) takiej A. F. nie zapewnił i w związku z tym D. O. (1) prawdopodobnie chcąc sprawdzić połączenie odkurzacza z przedłużaczem wziął w wilgotne dłonie stojąc boso na mokrym podłożu gniazdko przedłużacza i umieszczoną w nim wtyczkę przewodu odkurzacza w wyniku czego został poparzony prądem elektrycznym, gdyż zamknął swoim ciałem obwód elektryczny (dowód opinia techniczne biegłego z zakresu sieci i instalacji elektrycznej k. 149-159, 336-338, ustana opinia uzupełniająca k. 507-508v). Porażenie D. O. (1) prądem potwierdziły również oględziny i otwarcie zwłok oraz wydana na ich podstawie opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, z której wynika, że przyczyną jego śmierci było nieodwracalne uszkodzenie mózgu , w następstwie zatrzymania krążenia spowodowanego porażeniem prądem elektrycznym (protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z opinią k. 390 – 393, ustna opinia uzupełniająca k. 573-574). Nadmienić jedynie należy, że biegły z zakresu sieci i instalacji elektrycznej w sporządzonej opinii wprawdzie wskazał na zły stan techniczny instalacji , a mianowicie zwatowane zabezpieczenie prądowe, wyłamany bolec uziemienia gniazdka oraz uszkodzenie obu przedłużaczy, które nie nadawały się w takim stanie do użytku, jednak jednocześnie stwierdził, że nie miało to wpływu na zdarzenie, którego przyczyną było wyłącznie nieprawidłowe i nieostrożne zachowanie małoletniego pokrzywdzonego przy użytkowaniu urządzenia elektrycznego.

Ustalenia oraz wnioski obu opinii , które są jasne, pełne i niesprzeczne, a nadto wzajemnie uzupełniają się sąd w pełni podzielił uznając je za przekonujące i poparte logiczną argumentacją biegłych , którzy wykazali się wysokimi kwalifikacjami.

Bezspornym jest w świetle dokonanych przez sąd ustaleń, że widząc leżącego na ziemi D. O. (1) , który trzymał w rękach przedłużacz i przewód od odkurzacz A. W. wyrwał mu je z rąk chwytając za nie dłońmi , które osłonił suchymi rękawami koszuli. Nadto miał on buty, co równie uchroniło go przed porażeniem prądem. Nie ma także żadnych powodów, aby kwestionować wiarygodność jego zeznań odnośnie podjętych działań mających na celu sprowadzenie pomocy i pojawienie się osób , które jej udzieliły do czasu przyjazdu karetki pogotowia. W tej części sąd dał wiarę zeznaniom:

- J. S. – pracownika gospodarczego ośrodka, który jako pierwszy zauważył leżącego D. O. (1) i udzielającego mu pomocy A. W. k. 532 v,

-E. K. - recepcjonistki ośrodka, którą o wypadku powiadomił J. S. (k. 532-532v),

-T. B. - kierownika (...) w S. w R., którego o wypadku poinformowała E. K. i następnie udał się na jego miejsce udzielając pomocy A. W. (k. 69 , 530v-531v),

- P. B. – ratownika medycznego i wychowawcy , którego telefonicznie o wypadku powiadomił A. W. i jako pierwszy z kadry dotarł ona na jego miejsce , a następnie przystąpił do udzielania pomocy D. O. (1).

Odnośnie samego wypadku i zdarzeń go poprzedzających nie wniosły natomiast niczego istotnego zeznania świadków :

- K. O. (k. 289-290) i J. O. (k. 285-286), rodziców D. O. (1), których o wypadku powiadomiono telefonicznie

- D. M. (k. 268-269) uczestniczki obozu, która w czasie zdarzenia była w domku z bratem pokrzywdzonego D. O. (2),

- M. M. (6) (k. 271-272) wychowawcy – opiekuna prowadzącej zajęcia z psami,

- J. K. (k. 274-276) uczestnika obozu,

- W. S. (k. 574-574v) i P. P. (k. 574v- 575) funkcjonariuszy policji, którzy po przybyciu na miejsca zdarzenia podjęli czynności zabezpieczające.

Niczego istotnego nie wniosły również zeznania K. L. (k. 621-625)- wychowawcy, która przyznała, że w dniu zdarzenia zabezpieczała z A. F. zajęcia z dziećmi na kajakach pływając z nim na skuterze wodnym . Także jej późniejszy kontakt z braćmi T. i korespondencja na (...) (zeznania k. 541-542, które odczytał w trybie art. 391§1 kpk sąd wykonujący odezwę, odpis korespondencji k. 544-556) nie wniosły niczego istotnego odnośnie przebiegu wypadku i odpowiedzialności za to zdarzenie. Zeznania G. J. (k. 105v-107v i 531-532), który w Ośrodku (...) w R. jako właściciel firmy wykonywał pomiary instalacji elektrycznej i nie ujawnił żadnych nieprawidłowości nie wniosły również niczego istotnego w sprawie (protokół pomiaru instalacji elektrycznej k. 342-369).

Odnośnie stawianych oskarżonym zarzutów i ustaleń dokonanych przez sąd również nie wniosła niczego istotnego opinia z zakresu BHP sporządzona przez powołanego na etapie postępowania przygotowawczego biegłego (opinia k. 381-387) .

Reasumując stwierdzić należy, że nie ma żadnych podstaw, aby nie dać wiary wyjaśnieniom oskarżonych R. T. (1) i R. T. (2), którzy co ustalono bezspornie jako wychowawcy w dniu 2.08.2017 roku nie sprawowali opieki nad D. (...) , których A. F. jako kierownik obozu zwolnił z zajęć przez nich prowadzonych. Mając powyższe na uwadze sąd uniewinnił ich od popełnienia zarzucanych im czynów, tym bardziej, że z postanowień regulaminu obozowego nie wynika, iż jako współwłaściciele spółki cywilnej (...) – organizatora obozu byli gwarantami w dniu zdarzenia w rozumieniu art. 160§2 kk, które to obowiązki ciążyły na kierowniku obozu, zaś na wychowawcach tylko odnośnie grupy powierzonych im dzieci – uczestników obozu. Kosztami postępowania w części ich obciążającej na podstawie art. 632§kt 2 kpk sąd obciążył Skarb Państwa.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że o ile nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem oskarżyciela , z przyczyn które omówiono wyżej, iż A. F. zarzucanego mu czynu dopuścił się z winy umyślnej nawet tylko z zamiarem ewentualnym , o tyle w świetle omówionego materiału dowodowego, który sąd obdarzył przymiotem wiarygodności zachowaniem polegającym na tym ,że w dniu 02 sierpnia 2017 r. w R. na terenie Ośrodka (...), jako kierownik wypoczynku organizowanego przez (...) s.c. z siedzibą w R. przy ul. (...) obozu dla dzieci i młodzieży, na którym ciążył szczególny obowiązek opieki nad jego uczestnikami, nieumyślnie naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu małoletniego uczestnika obozu D. O. (1) w wieku 14 lat w ten sposób, że zwolnił go z zajęć, w których miał uczestniczyć w tym dniu i wyraził zgodę na udział w sprzątaniu prywatnego samochodu

marki M. (...) użytkowanego przez wspólników spółki cywilnej (...) nie zapewniając w tym czasie właściwej nad nim opieki sprawowanej osobiście lub przez zatrudnionych w tym celu wychowawców oraz nadzoru i kontroli w związku z użyciem podczas sprzątania auta sprzętu elektrycznego w postaci odkurzacza, w szczególności prawidłowości jego podłączenia do źródła energii elektrycznej, a nadto przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny podczas tych prac, w wyniku czego został on podczas rozłączania wtyczki odkurzacza z gniazdka przedłużacza mokrymi rękami, stojąc boso na mokrym podłożu porażony prądem elektrycznym w pełni wyczerpał znamiona występku z art. 160§3 kk w podanym wyżej rozumieniu.

Z kwalifikacji prawnej sąd wyeliminował art. 155 kk , gdyż miedzy tym przepisem i art. 160§3 kk zachodzi niewłaściwy zbieg. Nadto ze zgromadzonych dowodów w powyższej sprawie nie wynika, że poprzez swoje nieumyślne zachowanie A. F. spowodował śmierć D. O. (1) , który co jest bezsporne zmarł 10.08.2017 r z powodów wskazanych w opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. Podnieść przy tym należy, że oskarżony ponosiłby wówczas odpowiedzialność z art. 155 kk nie zaś z art. 160§3 kk.

Uznając w świetle powyższych dowodów, że wina oraz okoliczności popełnienia przez oskarżonego A. F. czynu przypisanego mu w pkt 2 wyroku nie budzą wątpliwości sąd na podstawie art. 160§3kk w zw. z art. 33§1 i 3kk skazał go na karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych przyjmując, że jedna stawka dzienna równa się kwocie 30 zł. Ustalając wysokość jednej stawki dziennej sąd miał na uwadze dochody osiągane przez oskarżonego oraz jego warunki osobiste, rodzinne i stosunki majątkowe.

Wymierzając powyższą karę sąd miał na uwadze, jako okoliczność obciążającą przede wszystkim wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, jakiego dopuścił się wynikający z rodzaju i charakteru naruszonego dobra, jakim jest życie i zdrowie człowieka, rozmiaru grożącej i wyrządzonej szkody, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz wagi naruszonych przez oskarżonego obowiązków, a nadto naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia.

Na korzyść oskarżonego sąd uwzględnił natomiast to, że zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach nieświadomej nieumyślności, gdyż niewątpliwie nie miał on zamiaru narażenia D. O. (1) wyrażając zgodę na sprzątanie samochodu, na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, do którego to narażenia doszło w wyniku nie zachowania wymaganych w tych okolicznościach zasad ostrożności związanych z zapewnieniem właściwej opieki i nadzoru, które obiektywnie biorąc mógł przewidzieć oraz jego dotychczasową niekaralność (dane o karalności k.691).

Zdaniem sądu tak wymierzona kara grzywny jest współmierna do stopienia zawinienia oskarżonego, społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się, a nadto winna przyczynić się do osiągnięcia celów wychowawczych i zapobiegawczych wobec jego osoby jako sprawcy, a także w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

O opłacie i kosztach sądowych w pozostałym zakresie orzeczono jak w pkt 4 wyroku nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od obowiązku uiszczenia powyższych należności w części go obciążającej na rzecz Skarbu Państwa.